

Sygn. akt SDI 95/17

POSTANOWIENIE

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony,

w sprawie **lekarza J.R.**,

obwinionego z art. 20 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, art. 12 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595) w zw. z art. 1 ust. 3 i art. 62 Kodeksu Etyki Lekarskiej,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 20 grudnia 2017 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 17 marca 2017 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego [...] Izby

Lekarskiej [...] z dnia 9 listopada 2016 r.,

1. oddala kasację;

2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych, obciąża obwinionego.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski [...] Izby Lekarskiej [...], orzeczeniem z dnia 9 listopada 2016 r., uznał lekarza J.R. za winnego popełnienia przewinienia zawodowego określonego w art. 20 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, art. 12 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki w zw. z art. 1 ust. 3 i art. 62 Kodeksu Etyki Lekarskiej, polegającego na tym, że od lutego 2006 r. do 19 czerwca 2015 r., będąc zatrudnionym w Wielospecjalistycznym Szpitalu SP ZOZ w [...], posługiwał się fałszywym dokumentem stwierdzającym uzyskanie w dniu 17 czerwca 2005 r. stopnia naukowego doktora nauk medycznych, czym podważył zaufanie do zawodu lekarza i za to, na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 2 lat, a na podstawie art. 85 ust. 2 tej ustawy orzekł karę pieniężną w wysokości czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, tj. w wysokości 16 870,60 zł na rzecz Hospicjum dla Dzieci [...]. Zarządził też opublikowanie orzeczenia w biuletynie [...] Izby Lekarskiej. Obciążył obwinionego kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obrońca J.R.. Formułując w nim zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego, a także zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i rażącej niewspółmierności kary, obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzuconego mu czynu lub o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Naczelny Sąd Lekarski, orzeczeniem z dnia 17 marca 2017 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy i obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca obwinionego. Wnosząc o uchylenie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zarzucił mu:

– rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 20 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki poprzez niewłaściwą wykładnię tych przepisów prawa

administracyjnego, co skutkowało wypowiedzeniem błędnego stanowiska organu orzekającego, że zachowanie obwinionego, stojące w sprzeczności z treścią wskazanych norm, wyczerpuje znamiona przewinienia zawodowego polegającego na podważeniu zaufania do zawodu lekarza, w sytuacji gdy normy te nie zawierają opisu znamion takiego czynu, a zachowanie J. R. nie skutkowało następstwem w postaci podważenia zaufania do tej profesji,

– rażąco niewspółmierność kary pieniężnej w wysokości czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku i kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres dwóch lat, w sytuacji gdy suma zastosowanych kar za przypisane obwinionemu przewinienie nie uwzględnia należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do ukaranego, a nadto orzeczona kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza nie koresponduje z przewinieniem obwinionego, w sytuacji gdy ten swoim zachowaniem nie wykazał, że zagraża dobru i bezpieczeństwu swoich pacjentów.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy obwinionego jest bezzasadna. Wbrew twierdzeniu skarżącego, przypisanie obwinionemu odpowiedzialności zawodowej nie nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa materialnego, a wymierzone mu kary nie mogą uchodzić za niewspółmiernie surowe.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu kasacji, Sąd Najwyższy dostrzega, że kwalifikacja prawna przedstawionego w części wstępnej zaskarżonego orzeczenia czynu zarzucanego obwinionemu jest niepełna. Pominięto w niej bowiem przepisy art. 1 ust. 3 i art. 62 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Podkreślić trzeba, że brak ten ma wyłącznie charakter redakcyjny i nie może być traktowany w kategoriach naruszenia prawa materialnego. Analiza części dyspozytywnej zaskarżonego orzeczenia oraz jego uzasadnienia nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że przedmiotem orzekania Naczelnego Sądu Lekarskiego był czyn, który w

orzeczeniu Sądu pierwszej instancji został prawidłowo opisany i zakwalifikowany.

Przechodząc do argumentacji przedstawionej przez autora kasacji na poparcie zarzutu naruszenia prawa materialnego, zauważyć należy, że jego konstrukcja opiera się na stwierdzeniu przez skarżącego, iż przepisy art. 20 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki nie określają zasad odpowiedzialności karnej za ich naruszenie i nie zawierają w swojej treści znamienia podważenia zaufania do zawodu lekarza. Taki sposób rozumienia przesłanek odpowiedzialności zawodowej lekarza jest jednak błędny. Brak w wymienionych przepisach normy sankcjonującej nie oznacza, że ich naruszenie nie może rodzić odpowiedzialności zawodowej.

Materialnoprawne podstawy odpowiedzialności zawodowej lekarzy zostały w sposób generalny określone w przepisie art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 522), który ma charakter normy odsyłającej. Przewidując odpowiedzialność lekarza za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, odwołuje się do norm zawartych w przepisach związanych z wykonywaniem zawodu lekarza i zasad etyki lekarskiej.

Ocena zachowania obwinionego z tej perspektywy nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że stanowiło ono przewinienie zawodowe, gdyż naruszało w sposób oczywisty przepis związany z wykonywaniem zawodu lekarza. Nie może być inaczej, skoro obwiniony, posługując się sfałszowanym dokumentem, wbrew dyspozycji art. 20 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, używał stopnia naukowego doktora nauk medycznych, choć nie spełnił wymagań określonych w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Orzekające w niniejszej sprawie sądy lekarskie trafnie uznały, iż zachowanie obwinionego, podważając też zaufanie do zawodu lekarza, naruszało godność tego zawodu (art. 3 ust. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej). Posiadanie stopnia naukowego to nie tylko kwestia społecznego prestiżu, ale przede wszystkim potwierdzenie osiągnięcia ponadprzeciętnego poziomu wiedzy z określonej dziedziny nauki świadczące o odpowiednich kompetencjach zawodowych osoby, która taki stopień

uzyskała. Stąd też posługiwanie się nienależnym stopniem naukowym nie jest do pogodzenia z ogólnymi normami etycznymi. Ma to szczególne znaczenie w naukach medycznych. Działalność lekarza nie jest przecież nastawiona na kontakty z profesjonalistami, mającymi możliwość zweryfikowania jego wiedzy i umiejętności zawodowych, lecz jest skierowana do pacjentów, dla których stopień i tytuł naukowy lekarza stanowi istotny wyznacznik jego fachowości. Posługiwanie się przez lekarza stopniem naukowym, którego nie uzyskał, godzi zatem w istotę relacji pacjent – lekarz, opierającej się przecież na zaufaniu. Naganność takiego zachowania została wyrażona jednoznacznie w Kodeksie Etyki Lekarskiej, który w art. 62 zabrania lekarzowi używania nienależnych mu tytułów zawodowych i naukowych.

Wbrew wywodom przedstawionym w uzasadnieniu kasacji, prawidłowości prawnej oceny zachowania obwinionego nie może przekreślać ani to, że jest on bardzo doświadczonym lekarzem, który nie spotkał się z krytyczną oceną swojej działalności medycznej, ani to, że do wykonywanego przez niego zawodu kardiologa nie jest wymagane posiadanie tytułu naukowego, ale specjalizacji kardiologicznej. Przedmiotem przypisanego J. R. przewinienia nie było bowiem nienależyte wykonywanie zawodu lekarza czy też wykonywanie go bez odpowiednich uprawnień.

Pozbawionym racji jest również zarzut niewspółmierności orzeczonych wobec obwinionego kar.

Okręgowy Sąd Lekarski, wymierzając obwinionemu karę, uwzględnił wszystkie aspekty karygodności jego zachowania, dając temu wyraz w przekonującym i wyczerpującym uzasadnieniu swojego orzeczenia. Przedstawiona w nim argumentacja zasługuje na aprobatę. Słusznie zatem została podzielona przez Naczelny Sąd Lekarski, który rozpoznając odwołanie obrońcy obwinionego, nie znalazł podstaw do uwzględnienia podniesionego w nim zarzutu niewspółmierności orzeczonych kar.

Podjęta w kasacji próba zakwestionowania dokonanej przez sądy lekarskie oceny zawinienia J.R. i szkodliwości jego czynu nie mogła być skuteczna, gdyż okoliczności podnoszone przez skarżącego nie są tymi, które mogłyby w istotny sposób zmieniać obraz zachowania obwinionego. Co więcej, przedstawianie

wieloletniego posługiwania się nienależnym stopniem naukowym jako „biernego znoszenia” faktu pozostawiania podrobionego dyplomu w aktach personalnych oraz powoływanie się na to, że motywacją obwinionego nie było wyrządzenie komukolwiek szkody świadczy o wyjątkowo jednostronnym i nieprzystającym do realiów sprawy podejściu do tej kwestii.

Chybionym jest eksponowanie przez autora kasacji braku informacji o tym, aby obwiniony, posługując się sfałszowanym dyplomem, stwierdzającym uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk medycznych, spowodował uszczerbek na zdrowiu leczonych przez siebie osób. Okoliczność ta nie stanowiła przedmiotu postawionego obwinionemu zarzutu i nie była badana w ramach postępowania zakończonego wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

Również umorzenie prowadzonego przeciwko obwinionemu postępowania karnego o czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., świadczące o uznaniu przez sąd powszechny, że wina i społeczna szkodliwość czynu J.R. nie są znaczne, a jego postawa, właściwości i warunki osobiste uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa, nie może determinować oceny zachowania obwinionego na gruncie postępowania prowadzonego w trybie przepisów ustawy o izbach lekarskich. Przedmioty i cele tych postępowań są odmienne. Zauważyć trzeba, że dobrem prawnym chronionym przez przepis art. 270 § 1 k.k. jest wyłącznie wiarygodność dokumentu, natomiast dobrem prawnym, którego naruszenie spowodowało odpowiedzialność zawodową obwinionego była godność zawodu lekarza. Podjęcie działania godzącego w wiarygodność dokumentu, a więc penalizowanego przez przepis art. 270 § 1 k.k., stawiało tylko jeden z elementów zachowania obwinionego, który swoją postawą, nieprzerwanie, przez okres ponad 9 lat, podważał zaufanie do zawodu lekarza. Pamiętać przy tym trzeba, że obwiniony nie odpowiada za przypisane mu przewinienie wyłącznie jako lekarz postępujący niewłaściwie w stosunku do pacjentów, ale również jako członek samorządu lekarskiego i pracownik wykazujący się brakiem uczciwości i lojalności w relacjach z pracodawcą, współpracownikami i innymi lekarzami – członkami samorządu zawodowego.

W ocenie Sądu Najwyższego, cech niewspółmierności nie nadaje zastosowanej wobec obwinionego represji wymierzenie mu obok zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza również kary pieniężnej w maksymalnej wysokości. Orzekając taką karę, Okręgowy Sąd Lekarski słusznie zwrócił uwagę na budzącą dezaprobatę i wymagającą właściwej reakcji karnej motywację obwinionego. Mając w polu widzenia to, że J. R. posłużył się podrobionym dyplomem w staraniach o stanowisko ordynatora oddziału szpitalnego i przez wiele lat wykorzystywał w swojej praktyce lekarskiej podbudowujący jego autorytet i pozycje zawodową, nienależny mu stopień naukowy koniecznym było uwzględnienie przy wymiarze kary również ekonomicznych pobudek działania obwinionego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.